

## Bojownicy antysektowi

**W** tym miejscu zakończyła się uczciwa dyskusja. Lecha Rugałę poniosły nerwy, poskutkowało to wysypem inwektyw pod moim adresem, sprytnie też zmanipulował naszą dyskusję — z prywatnego listu skierowanego do niego samego wyciągnął niewielką część, którą upublicznił, pomijając całą resztę dyskusji, której wątków nie podjął. Oto przykład: Wyciągnął moją uwagę krytyczną odnośnie akcji antysektowej we Wrocławiu: *"Ale — zdaniem Agnosiewiczza — nie należy przeprowadzać akcji uświadamiających o zagrożeniach dla dzieci i młodzieży ze strony sekt (w niewybredny sposób krytykował w swoim poście taką akcję we Wrocławiu), bo są za drogie, nie zakładać organizacji jak RORiJ. Niezły mętlik, nieprawdaż?"*. Zapomniał jednak dodać, dlaczego tak niewybrednie skrytykowałem tę akcję — nie za to, że sama w sobie jest zła, ale dlatego, że finansowana była z funduszy Dolnośląskiej Kasy Chorych, która łożąc na tę akcję, jednocześnie odmawiała nierządno funduszy na rzeczywiste potrzeby chorych. Dla Rugały to jednak drobnostka, gdyż uważa on, że ofiary sekt trzeba *"leczyć w szpitalach całymi tygodniami, a niekiedy nawet latami"*. W prywatnym liście do niego napisałem: *"Ja oczywiście odczuwam dla takich osób jak Pan współczucie, proszę nie czynić ze mnie ślepego fanatyka swoich racji."*, o jego przebojach z nieprawdziwymi doniesieniami tygodnika *Nie*, pisałem: *"Jeśli te fakty, które Pan podaje są zgodne z prawdą, wówczas ja nie śmiem brać w obronę nierzetelnej gazety, gdyż czuje do tego najwyższy stopień odrazy. Oczywiście rozumiem Pańskie rozgoryczenie i jest mi przykro, że prasa może bezkarnie wpięprzać się z butami w prywatne życie ludzi i poprzez podawanie nieprawdy szkodzić tym ludziom."* On jednak w publicznej korespondencji pisze: *"Dziwne, że Agnosiewiczowi nie przeszkadzają oparte na kłamstwach i manipulacjach artykuły prasowe pisane przez różnej maści popleczników sekt, jak np. w plugawej gazecie "nie", czy paszkwile Joanny Podgórskiej w "Polityce", do których się odwołuje. A może Agnosiewiczowi chodzi właśnie o to, aby te i inne plugastwa czy paszkwile skierowane przeciwko osobom i instytucjom zajmującym się problematyką sekt były materiałem edukacyjnym dla rodziców? Może taką informacją miałyby służyć jego przewrotna strona internetowa: [www.agnostyk.obywatel.pl](http://www.agnostyk.obywatel.pl)?"* Wobec jego manipulacji oraz inwektyw, którymi zaczął obrzucać mnie po moim ostatnim liście, który wyprowadził go z równowagi, postanowiłem zakończyć z taką osobą dyskusję.

\*\*\*

**KLEROKRATIA:** Szanowni dyskutanci, byłem przez kilka dni nieobecny wśród Was (co jak wierzę specjalnie Was nie zmartwiło), w tym czasie p. Rugała zdążył zasypać wszystkich listami z dalszą częścią swych apeli i nawoływań oraz ...przekleństw kierowanych pod moim adresem. Zaproponowałem mu aby nie męczyć Was naszą korespondencją i swój list wysłałem tylko na jego adres. p. Rugała zamęcza Was nadal, najbardziej jednak zaskoczyło mnie jego nieuczciwe podejście do dyskusji — przyczepił się w idiotyczny sposób do części argumentów (kilku kwestii z kilkudziesięciu), zupełnie zbywając milczeniem mniej dla siebie wygodne ustępy, których nie mogliście przeczytać. Tak, panie Rugała, przekonał mnie Pan, żeś jest niewart dyskusji, zaś ton Pańskiej wypowiedzi mówi o Panu jednoznacznie - prymityw. Ja nie mam w zwyczaju rozmawiać z jaskiniowcami umysłowymi, tak więc przykro mi bardzo, nie chcę z Panem kontynuować dyskusji. Mój list, który tak głupio Pan okroił jak i dotychczasowa rozmowa zostanie opublikowana w Klerokratii za jakiś czas, aby wszyscy mogli się przekonać jaki z Pana manipulator i oszołom. Mędrkuje Pan głupio w temacie mechanizmów prawnych, o których ma Pan jednak mgliste lub fałszywe pojęcie, szczerze pan sekty, nie rozumiejąc lub nie chcąc zrozumieć, że może się pan mylić. Bredzi pan od rzeczy w wielu kwestiach, nie chcąc dopuścić do swej głowy jakichkolwiek innych argumentów, chce więc Pan być krzyżowcem, a hełm który Pan przywdział na głowę kompletnie utrudnia lub uniemożliwia Panu właściwe postrzeganie świata. Jednocześnie to mnie zarzuca pan ślepe trwanie przy własnej opinii, co oczywiście jest kolejnym pana wymysłem. Na dowód Pańskiej ślepoty przytoczę to, że stale chce ze mnie Pan uczynić poplecznika sekt, gdyż wówczas łatwiej byłoby Panu szczerkać na mnie. To że co jakiś czas staram się prostować i zaznaczać, że jestem przeciwnikiem sekt, oczywiście nie ma dla pana najmniejszego znaczenia. Dla Pana życie jest proste jak kawałek drewna — są dobrzy i źli. Pan jako mąż opatrnościowy galopuje między tymi 'złymi' w Pana mniemaniu i chce deptać wszystkich, ratując 'dobrych'. Jeśli ktoś nie przystaje do Pańskich

założeń i krytykuje tak pana jak i zło, wówczas czyni pan z niego 'złego'. Przyznam, że choć na początku miałem dla pana więcej względów, jednak teraz budzi Pan moje obrzydzenie, dlatego też nie życzę sobie więcej pana głupawych wypocin w mojej skrzynce. Po prostu jest tyle poważnych kwestii, nad którymi muszę pracować, że czytanie dalszej części pana materiałów jest dla mnie stratą cennego czasu. Mam nadzieję, że nie czyni Pan z siebie jakiegoś nadczłowieka, którego nie obowiązują reguły netykiety, i uszanuje moje zastrzeżenia. Może moglibyśmy dyskutować nadal, ale wyłazł z Pana kawał chama i prostaka, życzę więc wszystkiego dobrego i żegnam. Całe szczęście, że podobnych panu osobliwości jest niewielu i boże błogosław temu nieurodzajowi na wieki wieków - AMEN

---

Na zakończenie podam jeszcze dwa argumenty Rugały, gdyż są to bardzo ciekawe argumenty, nie można więc ich pominąć — chodzi o przestępstwa sekt oraz ...bin Ladena.

**Rugała:** Oto kilka wybranych drastycznych przykładów tragedii związanych z działalnością sekt, jedne z wielu, które zdarzyły się w Polsce:

- 1995 młodzi ludzie popełnili na terenie dawnego radomskiego dwa samobójstwa. 16-latkowie, którzy zabili się wspólnie, mieli twarze pomalowane na czarno, a na czołach wymalowane krzyże
- 1996 w Opolu 15-letnia dziewczynka zamordowała swoją babcię. Nastolatka związana była z subkulturą satanistyczną
- 1997 samobójstwo popełnili dwaj uczniowie szkół średnich w Białej Podlaskiej. Samobójstwo trzeciego zostaje udaremnione. Wszyscy uprawiali praktyki satanistyczne
- 1998 w Pile 20-latek, przywódca grupy satanistycznej zabił własną matkę, a następnie wraz z trzema wyznawcami tej grupy chciał podpalić i wysadzić w powietrze dom w którym mieszkał, by "przejsć przez bramę ognia"
- 1999 w rudzie Śląskiej dwaj 19-latkowie dokonali rytualnego zabójstwa 19-letniej dziewczyny i 17-latka
- 1999 Sąd Rejonowy w Ełku skazuje na więzienie dwóch satanistów. Obaj odpowiadali za znieważenie ludzkich zwłok
- 1999 Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa gromadzi dokumenty, które staną się podstawą do wykluczenia lokatora spółdzielni, 20-latka związanego z grupą satanistyczną, z powodu zastraszania współlokatorów i zakłócania spokoju, libacji w mieszkaniu i na klatce schodowej, mordowania zwierząt podczas "czarnych mszy"
- 2000 w Sądzie Rejonowym w Bielsku-Białej toczy się proces przeciwko trzem wyznawcom diabła. W przeciągu kilku lat dopuścili się bezczeszczenia ludzkich szczątków, profanacji grobów i niszczenia mienia kościelnego. Dowodami w śledztwie są m.in. "akcesoria" odnalezione w piwnicy jednego z oskarżonych. Znalezione czaszki, krzyże, szaty liturgiczne oraz notatnik dokumentujący poczynania grupy...

Oczywiście — zdaniem Agnosiewicza — w każdym takim przypadku winni są rodzice, a nie praktyki wyznaniowe sekt. Ponadto — także zdaniem Agnosiewicza - niepotrzebne są działania profilaktyczne państwa w celu uświadomienia społeczeństwa o zagrożeniach jak również zbędne są stowarzyszenia przeciwdziałające takim zjawiskom (wyraźnie nie podoba mu się Ruch Obrony Rodziny i Jednostki). Owe "mądrości" Agnosiewicza można przeczytać w każdym jego poście kilkakrotnie powtórzone. A oto jego słowa zawarte w jednym z postów: *"Jeśli miałbym na koniec wysilić się na jakąś tęgą radę dla Państwa - powiedziałbym: zostawcie krytykę sekt nam — ludziom nie stojącym po stronie żadnych kultów, wówczas krytyka ta może mieć jakieś znamiona wartości ..."* A jeżeli ci "ludzie nie stojący po stronie żadnych kultów" są po prostu dyletantami i naiwniakami nie posiadającymi elementarnej wiedzy o tym zjawisku? Możecie się z tym zgodzić Panowie. Czekam na odpowiedź. Pozdrawiam

**KLEROKRATIA:** Miota się pan jak widzę nadal żywiołowo ze swoimi problemami emocjonalnymi. Miałem nie pisać, ale aż się prosi o komentarz tak głupia argumentacja —

Rugała chce szczególnego ścigania państwowego sekt z uwagi na popełniane przez nie przestępstwa, ale jednocześnie zapomina, że do tego celu są regulacje kodeksu karnego i przestępstwa ściga się właśnie tym kodeksem a nie przy pomocy wyśnionych przez Rugałą specjalnych komórek rządowych. On się domaga jakiegoś dualizmu prawa karnego — normalnego dla zwykłych przestępców i szczególnego dla przestępców religijnych. *Inquisition come back!* Jeśli jakaś grupa religijna popełnia przestępstwa, wówczas do ich ścigania służy (normalnie) kodeks karny. Mamy więc delegalizować grupy, których wyznawcy, nierzadko poprzez opacznie zrozumiane nauki, popełniają przestępstwa w imię tej grupy, ale jeszcze częściej — w swoim imieniu. A przecież nie tak dawno temu cały Kościół mordował heretyków w imię religii katolickiej oraz czynił nieskończoną moc bezceństw. Jednak nie został zdelegalizowany. Również dziś ludzie Kościoła popełniają przestępstwa, jednak z tego powodu nikt nie domaga się aby ścigać za nie cały Kościół. Pan wymienił kilka przykładów, więc i ja podam kilka, tylko z ostatnich lat:

- W październiku 2000 r. francuski ksiądz Rene Bissey został skazany na 18 lat więzienia za wielokrotne stosunki z nieletnimi. Niedługo później wniesiono sprawę przeciwko jego zwierzchnikowi, biskupowi Pierre Pican'owi, który wiedział o procederze swego podwładnego, jednak milczał jak grób. 4 września 2001 biskup został skazany na trzy miesiące więzienia w zawieszeniu.
- Kara więzienia od jednego roku do dziesięciu lat grozi 40-letniemu katechecie z gminy Sośnie (woj. wielkopolskie), którego prokuratura oskarżyła o czyny lubieżne wobec dwóch dziesięcioletnich dziewczynek. **PAP**, 5 VI 2001
- Rzymskokatolicki ksiądz został aresztowany za rozmowę o seksie z policjantem, który udawał 14-letniego chłopca — poinformowała w piątek agencja AP. To aresztowanie było ostatnim z serii 42 zatrzymań i 35 oskarżeń, jakich policja dokonała w amerykańskim stanie Nowy Jork za rozmowy o seksie przez Internet. Prokurator rejonowy Jeanine Pirro powiedziała, że aresztowany ksiądz namawiał do zakazanych praktyk seksualnych policjanta udającego 14-letniego chłopca. Na tym samym czacie aresztowano także sześciu innych pedagogów przyłapanych na podobnych wykroczeniach. Grozi za nie do czterech lat więzienia. **PAP**, 28 V 2001
- Na trzy i pół roku więzienia gdyński sąd skazał księdza za molestowanie seksualne dwóch 12-latków. Wyrok nie jest prawomocny. Proces ze względów obyczajowych był utajniony. Na ogłoszenie wyroku do sądu nie przyszedł oskarżony 36-letni Wojciech Cz. **PAP**, 5 IV 2001
- Włoski dziennik *La Repubblica* przedrukował raport amerykańskiego National Catholic Reporter o wykorzystywaniu seksualnym zakonnic przez księży. Zakonnice są gwałcone, zachęcane do zażywania pigułek antykoncepcyjnych i do usuwania ciąży. Najpoważniejsze są problemy w Afryce, gdzie zakonnice są bardziej cenione niż prostytutki z uwagi na lęk przed AIDS. Informacje zawarte w raporcie potwierdził rzecznik Watykanu Joaquin Navarro-Valls, dodając, że pojedyncze przypadki nie mogą przekreślać heroicznej postawie większości kleru. [MR] **Rzeczpospolita**, 21 marca 2001, A2
- Przed Sadem Rejonowym w Gdyni rozpoczął się proces księdza oskarżonego o dokonanie czynów lubieżnych na nieletnich chłopcach. Sąd utajnił przebieg procesu. **PAP**, 24 II 2001
- Katolicki abp Birmingham Vincent Nichols powiadomił o wykluczeniu ze stanu duchownego 80-letniego księdza Erica Taylora skazanego w 1998 na karę pozbawienia wolności po uznaniu go winnym seksualnych wykroczeń przeciwko młodocianym. **PAP**, 6 II 2001
- Sad w Lipnie (kujawsko-pomorskie) aresztował na trzy miesiące zakonnika podejrzanego o seksualne molestowanie upośledzonej umysłowo nastolatki. Do zdarzenia miało dojść 22 stycznia. **PAP**, 5 II 2001
- Na rok i osiem miesięcy więzienia Sąd Rejonowy w Katowicach skazał 34-letniego Ryszarda D., który w salce katechetycznej przy kościele ojców

- franciszkanów w Katowicach wykorzystywał seksualnie 14-letniego Dawida. Sąd orzekł też kary więzienia w zawieszeniu wobec dwóch osób, które pomagały Ryszardowi D. Jednym ze skazanych jest duchowny — franciszkanin. Do serii spotkań Ryszarda D. z nastolatkiem dochodziło w sierpniu 1998 r. w salce katechetycznej na terenie kościoła ojców franciszkanów w Katowicach-Panewnikach. Pomieszczenie udostępniał 62-letni franciszkanin Czesław Z. Do salki katechetycznej dowoziła Dawida Katarzyna W., która za wykorzystywanie chłopca brała pieniądze. **PAP**, 31 I 2001
- Prymas Kościoła Katolickiego Anglii i Walii zgodził się spotkać się z osobami, które chcą od Kościoła przeprosin za "cierpienia seksualne", jakich doznały w dzieciństwie ze strony księży lub zakonnic. Osoby te przebywały jako dzieci w sierocińcach i szkołach prowadzonych przez Kościół. **PAP**, 30 sierpień 2000
  - Gdyński sąd aresztował w sobotę 36-letniego księdza podejrzanego o molestowanie seksualne nastolatków — podał szef gdyńskiej policji Robert Ratajczyk. Duchownemu grozi nawet 10 lat więzienia. **PAP**, 10 lipiec 2000
  - Publiczne oskarżenia najwyższego zwierzchnika Kościoła arcybiskupa Wiednia, 76 — letniego Hansa Hermanna Groëra, o utrzymywanie stosunków homoseksualnych i molestowanie nieletnich, doprowadziły do największego kryzysu tej instytucji w historii powojennej. Niepodważalnych dowodów winy kardynała brak, ale jego milczenie odbierane jest przez media jednoznacznie: "Groer nie ma nic na swoją obronę. Wskutek tej afery Kościół poniósł niepowetowane szkody. Utracił wiarygodność i autorytet..." — tak w kwietniu 1995 roku pisał Paweł Lisicki w korespondencji z Wiednia dla "**Rzeczpospolitej**".
  - **Sunday Times** podał, że w Anglii toczy się obecnie postępowanie wobec 21 księży katolickich, pedofilów. Rekordzistą jest ks. Hill — dziesięć udowodnionych gwałtów. Abp O'Connor powołał komisję kościelną do zbadania problemu. Oczekuje się wydalenia obwinionych z kapłaństwa.
  - "W latach 1980 -1998 w Irlandii i Irlandii Północnej oskarżono łącznie 48 duchownych — księży, zakonników i zakonnice (w tej liczbie byłych księży, zakonników i zakonnice) o molestowanie seksualne. Jedną osobę uniewinniono, w stosunku do czterech postępowanie umorzono. Oskarżonych księży i byłych księży było 26. Były to różne rodzaje spraw — od oskarżeń o mniejszej wadze po bardzo poważne przestępstwa na tle seksualnym popełnione na nieletnich (spora część spraw dotyczyła zakonników pracujących w szkołach zawodowych i domach dziecka).
  - Według najnowszych badań, około 50% duchownych amerykańskich przejawia skłonności homoseksualne ! Takie informacje podał na łamach A Secret World: Sexuality and the Search for Celibacy ksiądz katolicki i profesor psychiatrii Uniwersytetu Hopkinsa, A. W. Richard Sipe. Badania te zostały zamówione przez hierarchów kościelnych USA, zaniepokojonych skandalami powodowanymi przez księży-pedałów. **Polityka**, nr 29/2000
  - Studium Sipe'a oparte jest na badaniach nad zachowaniami kapłanów przeprowadzanych w latach 1960-1985. Autor podaje, że ledwie połowa z 50.000 księży amerykańskich uznaje celibat, jednak przestrzega go ściśle ...2% duchownych. Około 7% oświadcza, że nigdy nie naruszyło zasady celibatu. 20% reprezentuje "ewidentny profil heteroseksualny", 13% jest aktywnymi homoseksualistami, w tym 6% z nich utrzymuje stosunki płciowe z nieletnimi. Podczas swej pracy autor przebadał 1500 księży. "**Ostatnia dyktatura...**" — **Rik Devillé**, 1993 s. 55
  - W Stanach Zjednoczonych ujawniono dotychczas ponad 400 przypadków seksualnego wykorzystywania dzieci przez duchownych katolickich. Istnieje tam również St. Luke Institute, klinika psychiatryczna dla księży uprawiających pedofilię, gdzie od roku 1985 zajmowano się 200 księżmi, którzy wykorzystali

- nioletnich do celów seksualnych. Kierujący instytutem Canice Connors szacuje, że "około 3% księży katolickich" wykorzystuje albo wykorzystano seksualnie osoby nieletnie; przypuszcza on, iż każdy z owej grupy 1500 księży dopuścił się podobnego czynu wobec 10-15 dzieci. Znany na całym świecie teolog Andrew Greeley utrzymuje, że w ciągu minionych 25 lat doszło do wykorzystania seksualnego ponad 100.000 dzieci przez 2000-4000 księży. **"Jezus i kobiety..." - Hubertus Mynarek, 1995, s. 74-75**
- Od 11 września 1998 roku, dnia swego aresztowania, 55-letni ksiądz Rene Bisset oczekuje na proces za kratami więzienia w Caen. Jest on oskarżony o molestowanie seksualne i gwałt na dwunastu chłopcach, w okresie od 1985 do 1996 roku. Ksiądz Bisset wykorzystywał przy tym więzy przyjaźni i zaufania specjalnie w tym celu zadziergnięte z ich rodzinami. **Forum**
  - Policja austriacka wydała międzynarodowy list gończy za polskim księdzem, podejrzanym o sprzeniewierzenie znacznych sum. 71-letni ksiądz Wiktor D., który od lat pracował w parafiach w Dolnej Austrii i w Wiedniu, zbierał od swych wiernych datki na odnowę katedry w Łodzi. U niektórych zaciągał bardzo wysokie pożyczki, których nie zwrócił. Nie oddał też zaciągniętych kredytów bankowych. W ostatnich dniach zniknął, Nie ma też śladu po zebranych przez niego środkach szacowanych na 25 mln szylingów, czyli ok. 2 mln dolarów. **PAP, 16 grudnia 1999**
  - Młody ksiądz z Jasła (woj. podkarpackie) dorabiał, pośrednicząc w handlu bronią, m. in. pistoletami z tłumikiem, bronią automatyczną, granatami. — Jako duchowny nie budził podejrzeń strażników granicznych. Wiemy także, że trzykrotnie pośredniczył w sprzedaży broni — mówią policjanci. Prokuratorzy i policjanci nie ukrywają, że hierarchowie kościoła nalegali, aby nie informować opinii publicznej o udziale księdza w procederze. — To największa ilość broni odzyskana za jednym razem w historii powojennej policji — dodają funkcjonariusze. **Super Express, 25-26 listopada 2000**
  - W domu dziecka "Nazareth House" zakonnica biła dziewczynki, przemocą wpychała do ust jedzenie, jedno z dzieci zamknęła w kaplicy ze zwłokami, inne zmusiła do całowania zwłok. Jedną z dziewczynek siostra Alfonso zrzuciła z huśtawki tak brutalnie, że dziecko uderzyło twarzą o mur i wybiło sobie cztery zęby. Ponad 400 oburzonych wyrokiem b. wychowanek "Nazareth House" zapowiedziało dochodzenie odszkodowań od zakonnicy w procesach cywilnych. **PAP, 29 wrzesień 2000**
  - O kolejne trzy miesiące sąd przedłużył areszt tymczasowy księdza z białostockiej parafii św. Kazimierza, który w styczniu podczas awantury na plebanii ranił nożem dwoje małżonków. Prokuratura stawia mu zarzut usiłowania zabójstwa tych osób. **PAP, 4 kwiecień 2000**
  - [Antysekcjarze: od słów do czynów]: Bandyty, którzy zaatakowali publiczność na Festiwalu Indii przyjechali z Częstochowy wynajętym autobusem. Szef firmy transportowej otrzymał zlecenie na przewiezienie grupy kleryków. Kierowca autobusu nie chce rozmawiać ani z prasą, ani z policją. Boi się i wolałby jak najszybciej o wszystkim zapomnieć **Angora 24 VI 2001**
  - Wyrokiem belgijskiego sadu dwie zakonnice katolickie z Ruandy zostały uznane winnymi zbrodni ludobójstwa **PAP**
  - Za znęcanie się nad wychowankami legnickiego domu dziecka skazana została siostra Miriam (Maria, Maryja). Zlizywanie moczu miało być najskuteczniejszą karą dla dzieci, które często moczyły się w nocy. Alternatywą było spanie na korytarzu, na leżakach pozbawionych pościeli. Nieposłusznych czekało klęczenie na wpijającym się w kolana żwirze, z rękoma uniesionymi do góry. Niemal dwa lata takie metody wychowawcze stosowała siostra Miriam — dyrektor prowadzonego przez zakonnice (ze Zgromadzenia Sióstr Elżbietanek) Domu

## Dziecka "Promyczek" w Legnicy. **Słowo Polskie**, 16 stycznia 2001

Można by o tych przestępstwach pisać baaaardzo długo, ale to mnie nie szczególnie interesuje, gdyż nie o takie kwestie mi chodzi w mojej krytyce Kościoła. Pana za to jak widzę bardzo to zajmuje, proponuję więc najpierw zauważyć belkę we własnym oku, później zaś patrzeć w oczy bliźniego. Jeśli interesują Was przestępstwa w Waszym gronie odwiedźcie strony: **Linkup: Survivors for Clergy Abuse** <http://www.thelinkup.com/> Jest tam ciekawy dział: *Black Colar Crimes*. Inna ciekawą witryną jest strona **Jesus is Lord**, jest tam ciekawy dział: *Sexual Abuse Catholics Priests* <http://www.jesus-is-lord.com/sexabuse.htm> . Proszę jednocześnie więcej nie naprzykrzać się mnie, gdyż ja nie traktuję pana (już) poważnie, budzi pan moją litość oraz irytację, nie jest pan człowiekiem któremu warto poświęcać czas, a wśród katolików nie brakuje wartościowszych osób, ja nie mam więc potrzeby ani chęci dyskutować z gorszą ich częścią. Żegnaj i apeluję o umiar .

**Rugała:** Cały świat wie już o tym, że grozi nam wielkie niebezpieczeństwo ze strony pseudoreligii sekt. Po ostatnich wydarzeniach w USA nikt już nie powinien mieć wątpliwości, że to czego dokonała pseudoreligia sekty "Najwyższa Prawda" w tokijskim metrze, gdzie zginęli ludzie, było tylko "preludium" do tego, co może nam jeszcze grozić ze strony terroryzmu różnych ruchów parareligijno-militarnych, jak islamska sekta w rodzaju Osama Been [sic!!] Ladena. Jednak nadal wielu ludzi w Polsce ignoruje problem sekt i bezmyślnie powtarza mity o sektach

- jak np.:
- sekty są prześladowane przez Kościół (polowanie na czarownice);
  - mówienie o sektach narusza prawo do wolności religijnej;
  - ludzie należący do sekt są lepsi od należących do religii tradycyjnych, które wsławiły się okrucieństwami jak inkwizycja, wojny katolików z protestantami itp.;
  - każdy ma prawo wierzyć w co chce i jak chce;
  - sekt jest niewiele więc po co się nimi zajmować, są ważniejsze sprawy;
  - sekty nikomu nie wadzą...

Nie życzyłbym nikomu, aby kiedyś musiał żałować własnej ignorancji w okolicznościach, kiedy dotknie go nieszczęście wywołane działalnością jakiejś złowrogiej sekty. Widzicie Państwo, jak Polaków interesuje prawda? Z tego co widzę po reakcjach Agnosiewicza, Józwiaka, Skiby i innych popleczników sekt na moje posty, swoją tragedię z sektą Hare Kryszna opisaliśmy jakby dla siebie. Nie padło ani jedno pytanie odnośnie szczegółów, aby mogli lepiej poznać ten problem. Polacy wola w setkach tysięcy tygodniowo czytać np. "nie" urbana i różne kłamliwe gazety, a później powoływać się na takie plugastwa, niż wyciągać wnioski z konkretnych faktów. Wierzcie mi, nie pomogą fakty narastającej fali narkomanii i przemocy, coraz częstsze przypadki samobójstw i zabójstw oraz innych okoliczności przepadania ludzi w sektach ani klęski żywiołowe. Może, gdy znów zaczną ginąć i cierpieć w pogardzie u zaborców, tym razem ekonomicznych, zmądrzeją... ale świat dziś jest bardziej bezlitosny. Może być za późno...

**KLEROKRATIA:** Bin Laden zapewne marzy o takich mącieliach jak Rugała. Istota terroryzmu nie polega przecież na zamordowaniu danej osoby czy grupy osób. Również w przypadku ibn Ladena nie chodziło o zamordowanie kapitalistów z World Trade Center, lecz o stworzenie publicznego strachu i przerażenia. Ów strach pojawia się samoczynnie, ale jest również wybitnie podniecany przez siewców paniki. Tak stało się już w przypadku węglika. Psychoza publiczna narasta gwałtownie poprzez paniczne doniesienia mediów poprzez które przemawiają różnej maści panikarze (bo to fajny temat, zawsze odciąga ludzi od bieżących problemów, rządowi też lepiej straszyć ludzi węglikiem, bo wtedy może choć na chwilę zapomną, że w budżecie wielka dziura...). Choć od węglika zmarła jedna czy góra kilka osób w samej tylko Ameryce, to jednak węglikofobia urosła do monstrualnych rozmiarów na całym świecie zachodnim. Bin Laden cieszy się, że wszystko idzie po jego myśli... Tak więc nim ten czy ów zacznie siać panikę niech najpierw mocno postuka się palcem w czoło. Pozdrawiam

---

Do swoich apelów Rugała zatrudnił całą rodzinę. Najpierw oddelegował syna, Andrzeja Rugałę, kiedy zakończyłem z nim dyskusję przysłał żonę, która wystosowała niemalże oficjalne do mnie pismo:

Pan Mariusz Agnosiewicz

Pozwalam sobie stwierdzić, że przesłane nam teksty uważam za bardzo subiektywne przedstawienie sprawy. Uznał Pan za niezbędne równoprawne traktowanie tradycyjnych

kościółów i wyznań z organizacjami kontrowersyjnymi, uznanymi na Zachodzie za niebezpieczne. Osobiście uważam, że fakty zabezpieczania w Polsce rozwoju organizacji patologicznych przez nadanie im szczególnych przywilejów są godne ubolewania. Uważam również, że osoba jednocześnie postulująca zlikwidowanie organizacji zajmujących się informacją pomocą ofiarom sekt i ich rodzinom nie zasługuje na szacunek.

Zofia Rugała

**KLEROKRATIA:** Szanowna Pani, Szanowni Państwo. Macie Państwo tę cechę (rodzinną?), że wszyscy przypisujecie mi wydumane postulaty, jakoby mojego autorstwa. Ależ ja absolutnie nie domagam się likwidacji ośrodków antykultowych. Nie jestem również ich przeciwnikiem. Oczywiście nikt z Państwa nie zdołał zauważyć, że ja nie przyłączam się do grupy broniących sekty (jak na ogół czynią krytycy Kościoła katolickiego), nikt z Was nie zdołał zauważyć, że podaję na swej witrynie adresy większości katolickich stron antysektowych. Obawiam się również, że większość z Państwa nie uchwyciła istoty mojej krytyki p. Rugały — chodziło mi o to, że ten pan wyolbrzymia zagrożenie oraz przy katastrofalnym stanie naszego państwa, domaga się jego zaangażowania w walkę antysektową, którą ukazuje jako zagrożenie narodowe. Trzecim filarem mojej krytyki p. Rugały jest obawa, że jego działania są zagrożeniem dla uczciwych sekt oraz wszystkich inności. Aby nie pozostać gołosłownym podam przykład Jednoty Braci Polskich "Chrystianie" (mała grupa religijna — ok. 200 osób), którzy padli ofiarą pomówień (zaznaczam: nieświadomych, wynikających z ...dyletanctwa i niefrasobliwości niektórych antysektarzy) m.in. ze strony Dominikańskiego Ośrodka Informacji o Sektach i NRR. Okoliczności: Wśród sześciu najbardziej destrukcyjnych sekt w Polsce odnajdujemy "Christian". Ja, wiedząc co nieco o Jednocie Braci Polskich uznałem, że jest to sprawa bardzo interesująca. Skierowałem więc pytanie do wszystkich znanych mi ośrodków antykultowych funkcjonujących w Internecie — dlaczego uważają, że Chrystianie są aż tak niebezpieczni? Niestety "specjaliści-inkwizytorzy" generalnie nie potrafili udzielić mi odpowiedzi (np. antysektarze z serwisu [www.katolik.pl](http://www.katolik.pl), prowadzący na swoich stronach bogatą informacją na temat perfidii sekciarzy, odesłali mnie pod inny adres, skąd jednak nie otrzymałem żadnej odpowiedzi, inni albo milczeli albo wyrażali swe zdziwienie zadaniem pytaniem, jak np. Jarosław Zabięto z serwisu [www.apologetyka.com](http://www.apologetyka.com)). Na wysokości zadania stanęli jedynie ojcowie dominikanie (no cóż, lata praktyki na urzędach inkwizytorskich nie pozostały bez echa) z Dominikańskiego Ośrodka Informacji o NRR i Sektach (<http://sekty.sluzew.dominikanie.pl>). Przysłali mi kilka interesujących informacji o przestępstwach i podejrzanych praktykach Chrystian. Zarzuty były jednak na tyle poważne (uprowadzenia dzieci, kradzieże) oraz takiej natury (skrajna nietolerancja, podstępne werbowanie w szkołach, psychomanipulacja), że nadal nie mogłem dać wiary, iż mowa o Jednocie Braci Polskich. Wyłożyłem więc swoje wątpliwości dominikanom prosząc o dokładne rozważenie tej kwestii. W istocie okazało się, że istnieją dwie grupy, które posługują się podobną nazwą i że Jednota nie ma na sumieniu przypisywanych jej czynów. Tak więc okazało się, że zbieżność nazw prowadziła do nieporozumień (sami członkowie Jednoty byli przekonani, że dominikanie uznają ich za sektę destrukcyjną, gdyż nie wiedzieli o istnieniu "Christian"). Należy tutaj zaznaczyć, że Bracia Polscy są bardziej uprawnieni do używania nazwy chrystianie, gdyż wypływa ona z ich tradycji sięgającej XVI/XVII w. Nazwa ta miała wskazywać istotny błąd polskiego tłumaczenia "chrześcijanie". Wyznawcy Chrystusa winni bowiem przyjmować nazwę od jego imienia (Chrystus-chrystianie), nie zaś nazwę mającą sugerować związek z chrztem (chrzest-chrześcijanie). Jeśli laik zmyliłby obie grupy, nie było by w tym nic nadzwyczajnego, jednak pomyłka "specjalistów" z czołowego ośrodka antykultowego jest karygodna. Zwłaszcza, że owa pomyłka ma tak wielkie konsekwencje, jak napiętnowanie niewinnych przez miarodajne środowisko. Być może dominikanie zechcieliby się tłumaczyć, że ja pytałem jedynie o Chrystian, nie precyzując, że chodzi o Jednotę Braci Polskich "Chrystianie", jednak pierwszy list informacyjny z zarzutami jaki otrzymałem wyraźnie wiązał zarzuty z Jednotą Braci Polskich (nadesłano mi bowiem Credo Jednoty pod którym znajdował się pierwszy zarzut — podstępnego werbowania w szkołach, logiczną więc konsekwencją myślową było przypisywanie kolejnych zarzutów również Jednocie, dopiero po mojej uwadze, że opisy nie pasują mi do charakteru tej grupy, bracia przyznali, że chodzi jednak o dwie różne grupy). Pozostaje więc dominikanom powoływać się tylko na brak odpowiedzialności za podawane informacje: *"Podkreślam że nie bierzemy odpowiedzialności za wszystkie stwierdzenia użyte w tych materiałach"* - powiadomiono mnie, oraz: *"Podkreślam że nie chcemy nikogo stygmatyzować. Jeśli chodzi o Pana pytanie proszę przeczytać artykuły*

*krytyczne na temat organizacji, które dołączam [pisownia oryginalna - przyp.] do tekstu. W nich Pan znajdzie zarzuty które są przedstawiane grupie. Pragnę zaznaczyć że są to materiały informacyjne a nie opinia ośrodka, które mają za zadanie pomóc w odpowiedzi na Pana pytania." Całe szczęście, że ja wnikliwiej potraktowałem nadsyłane opinie, mam jednak wątpliwości czy aby wszyscy petenci podejną w podobny sposób do materiałów przesyłanych przez Ośrodek Dominikański. Pragnę jeszcze zaznaczyć, że ja nie dyskredytuję dominikanów. Mimo wszystko uważam, że są oni najlepsi w tematach niebezpiecznych sekt, wszak tylko oni podjęli próbę odpowiedzi na moje pytanie. Chciałem jednak wskazać, że nie można podchodzić bezkrytycznie do informacji nadsyłanych przez Ośrodek, zwłaszcza jeśli te zdają się być nieprzystające do znanych nam faktów. Tym niemniej nie rozciągam tych zastrzeżeń do wszystkiego co oni podają, lecz jedynie do tej sprawy, która potraktowali cokolwiek powierzchownie. Również p. Nowak — guru polskiego antysekciarstwa podaje w swoich publikacjach, że jedną z sześciu najniebezpieczniejszych grup religijnych w Polsce są Chrystianie, a nie Christianie. Owa drobnitka dystynkcja w pisowni może jednak mieć ogromne znaczenie praktyczne — napiętnowanie niewinnych, a niestety nie tak łatwo zdjąć z kogoś złą famę. O wiele łatwiej ją stworzyć... Taka drobnostka, która pewnie dla wielu z Was może wydać się wprost głupotą dla tej grupy religijnej miała jednak wielkie znaczenie. Jak napisał w liście do mnie dr Wilhelm Niemann, sekretarz Jednoty: "Chwała Bogu, że udało się Panu uzyskać odpowiedź od dominikanów. Ja zwracałem się z zapytaniem kilkakrotnie i za każdym razem następowało głuche milczenie. Pytałem w szczególności na jakiej podstawie prawnej nasyłają na nasze zbory szpiegów (których zresztą błyskawicznie rozpoznajemy i nie dając po sobie niczego poznać udzielamy wyczerpujących wyjaśnień), a także gromadzą dane osobowe o naszych członkach? Dziękujemy za Pańską dociekliwość. Nam dominikanie nie byli uprzejmi odpowiedzieć na wyraźne zapytania. Dominikanie nie napisali prawdy. Nie ulega wątpliwości, że zamieszczenie spowodowała dominikańska nadgorliwość. Spolszczyli oni nazwę CHRISTIANIE na CHRYSZTIANIE, której używa Jednota Braci Polskich. W ten sposób przypisali nam nie nasze grzechy, a jak to mają w zwyczaju, w żaden sposób nas nie przeprosili. Chyba nikt nie uczynił tak wiele dobrego dla współczesnej Jednoty Braci Polskich, co Pan. Dzięki Pana dociekliwości JBP uniknęła inkwizycyjnego procesu i katowskiego topora. Niewątpliwie takim toporem byłoby doklejenie nam etykiety 'sektu destrukcyjnej', chociaż Bóg jeden wie, czy mimo wszystko bilans destrukcji nie jest bardziej obciążający dla czcigodnych ojców dominikanów." Drodzy Państwo, ja właśnie takich sytuacji się obawiam w Waszym rajdzie antysektowym, nie godzę w antysekciarstwo, ale w ślepe i niechlujne antysekciarstwo (jeszcze raz zaznaczam, że nie dezawuuuję ośrodka dominikańskiego, wskazuję, że nawet tak poważny ośrodek antykultowy czasami podaje fałszywe informacje, które mogą szkodzić niewinnym, o niefrasobliwości mniejszych ośrodków antykultowych wolę nie myśleć; chcę abyście zdali sobie sprawę, że ślepa nagonka tworzy zły klimat). Emocjonalne antysekciarstwo p. Rugały jest już chyba złem najgorszym — ludzie po przejściach są wybitnie predysponowani do zaślepienia w tej kwestii. Czy choć jeden z Was przyzna mi rację? Obawiam się, że niestety nie... Pozdrawiam.*

(Publikacja: 10-09-2003)

Oryginał. (<http://www.racionalista.pl/kk.php/s,2690>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.



Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)